

---

ANNALES  
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA  
LUBLIN – POLONIA

VOL. XLIII

SECTIO G

1996

---

Akademia Techniczno-Rolnicza w Bydgoszczy

PIOTR ŁASKI

*Zasiedzenie w prawie międzynarodowym*

---

Acquisitive Prescription in International Law

POJĘCIE ZMIAN TERYTORIUM PAŃSTWOWEGO

Z punktu widzenia prawa międzynarodowego upływ czasu może powodować – łącznie z innymi przesłankami – zmiany w sferze zwierzchnictwa terytorialnego. Zmiany terytorium państwowego, obejmujące taką zmianę terytorium, wskutek której państwo nie przestaje istnieć jako podmiot prawa międzynarodowego, mogą być dokonywane bądź to na podstawie powszechnego prawa międzynarodowego, bądź to na podstawie umów międzynarodowych. Sposoby i formy dokonywania takich zmian terytorium nie są uregulowane przez powszechne prawo międzynarodowe, lecz przez praktykę państw, a usystematyzowane przez naukę prawa międzynarodowego.<sup>1</sup>

Rozumiejąc zatem przez zmianę terytorium państwowego nabycie lub utratę części terytorium przez państwo, nie prowadzącą jednak do zaniku jego podmiotowości prawnomiędzynarodowej, pamiętać należy, że nabycie terytorium przez jakieś państwo przeważnie jest związane z jego utratą przez inne państwo, aczkolwiek mogą również zaistnieć sytuacje nie wykazujące wymienionego związku.

---

<sup>1</sup> A. Klafkowski: *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 1979, s. 243.

## PIERWOTNY SPOSÓB NABYCIA TERYTORIUM

Sposoby nabycia terytorium klasyfikowane są w nauce prawa międzynarodowego według kilku kryteriów, przy czym najbardziej rozpowszechniony jest podział na tytuły pierwotne i pochodne.<sup>2</sup>

Pierwotne nabycie terytorium to jednostronny akt państwa, które obejmuje terytorium niczyje (*terra nullius*), a więc dotąd nie podlegające zwierzchnictwu terytorialnemu innego państwa.

Z kolei nabycie pochodne terytorium to dwustronny akt prawny, na podstawie którego państwo obejmuje zwierzchnictwem terytorialnym podlegającą dotąd suwerenności innego państwa część terytorium.

Pierwotny sposób nabycia terytorium to po pierwsze – określone jednostronne akty państwa nabywającego, a po drugie – w ten sposób (czyli poprzez takie jednostronne akty) rozciąga się zwierzchnictwo terytorialne państwa nabywającego na terytorium, które dotąd nie podlegało niczyjej suwerenności.

Jednym z pięciu zasadniczych sposobów nabycia tytułu do terytorium jest zasiedzenie (*usucapio*).<sup>3</sup>

## PODSTAWA PRAWNA I CHARAKTER ZASIEDZENIA W PRAWIE MIĘDZYNARODOWYM

Zaakceptowanie dopuszczalności zasiedzenia w prawie międzynarodowym jest jedną z często dyskutowanych kwestii w tymże prawie.<sup>4</sup> Na ogół znawcy

<sup>2</sup> R. Bierzanek, J. Symonides: *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 1994, s. 195–196; W. Góralczyk: *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, Warszawa 1995, s. 181–182.

<sup>3</sup> Kłafkowski: *op. cit.*, s. 243–246; J. Symonides: *Terytorium państwowe w świetle zasady efektywności*, Toruń 1971, s. 101. Do pozostałych tytułów w nauce prawa międzynarodowego zalicza się: efektywną okupację, cesję, zawojowanie, przyrost.

<sup>4</sup> Z ważniejszych pozycji można wymienić m.in.: Kłafkowski: *op. cit.*, s. 243 i n.; Symonides: *op. cit.*, s. 136; K. Kocot [w:] *Zarys prawa międzynarodowego* (opracowanie zbiorowe), Warszawa 1956–1957, s. 229; B. Wiewióra: *Uznanie nabytków terytorialnych w prawie międzynarodowym*, Poznań 1961, s. 34; J. L. Brierly: *The Law of Nations*, Oxford 1963, s. 167–171; J. Charpentier: *La reconnaissance internationale et l' évolution du droit des gens*, Paris 1956, s. 153–158; G. Dahm: *Völkerrecht*, t. 1, Stuttgart 1958, s. 593; L. Delbez: *Les principes généraux du droit international public*, Paris 1964, s. 269–270; P. Guggenheim: *Traité de droit international public*, t. 1, Genève 1959, s. 440; R. Y. Jennings: *The Acquisition of Territory in International Law*, Manchester 1963, s. 20–28; D. H. N. Johnson: *Acquisitive Prescription in International Law*, „British Yearbook of International Law” 1950, s. 332–354; H. Kelsen: *Principles of International Law*, New York 1950, s. 214; R. Pinto: *La prescription en droit*, Recueil des Cours de l'Académie

prawa międzynarodowego uzasadniają istnienie tego sposobu nabycia tytułu do terytorium koniecznością lub interesem społeczności międzynarodowej, dla której utrzymanie określonego ładu w stosunkach międzynarodowych, tudzież dążenie do pokojowego rozwiązywania konfliktów, ma fundamentalne znaczenie. Stwierdzenie to jest jednak zbyt ogólne, aby mogło stanowić podstawę dopuszczalności zasiedzenia. Nieodzowne jest przeto sprecyzowanie podstawy prawnej tego tytułu.

W nauce prawa międzynarodowego istnieje w odniesieniu do omawianej kwestii wiele teorii, nierzadko wzajemnie sprzecznych. Jedni ze znawców – uznający zasiedzenie za pierwotną formę nabycia terytorium – wyprowadzają ów sposób z faktu rzekomego porzucenia terytorium przez poprzedniego suwerena. Jeśli jednak nastąpiłoby porzucenie terytorium, to należałoby traktować porzucony obszar jako *res nullius*, nad którą nabywa się zwierzchnictwo terytorialne przez okupację. Przy takim założeniu zasiedzenie nie różniłoby się niczym od efektywnej okupacji.<sup>5</sup>

Inni z kolei przedstawiciele odwołują się do uzasadnień zaczerpniętych z prawa wewnętrznego (w tym do instytucji przedawnienia), którego istota sprowadza się do zmiany stosunku prawnego wskutek niewykonania w określonym czasie wynikających z niego uprawnień. Zmiana ta polega na utracie możliwości korzystania z przysługujących uprawnień po upływie przewidzianego prawem okresu.<sup>6</sup> O ile bowiem w przypadku przedawnienia w prawie wewnętrznym istotne znaczenie ma osłabienie wartości procesowej dowodów wskutek upływu czasu czy zamiaru ukarania niedbalstwa przejawiającego się w zbyt późnym zgłoszeniu pretensji, o tyle tego typu argument jest zupełnie obcy prawu międzynarodowemu. W tej bowiem sferze, odnoszącej się do terytorium, nie sposób wyobrazić sobie zniknięcia czy osłabienia dowodów, podobnie jak nie sposób przyjąć, że państwo nabywa zwierzchnictwo terytorialne nad terytorium tylko dlatego, że miało je w długim posiadaniu w wyniku na przykład wkładów wniesionych w utrzymanie i ulepszanie zajmowanego terytorium. Przyjęcie takiego założenia prowadziłoby w rezultacie do zniesienia dowodu własności po stronie poprzedniego suwerena.

---

de Droit International, 1955, s. 87 i 397; M. Sibert: *Traité du droit international public*, Paris 1951, t. 1, s. 888–891; A. Verdross: *Völkerrecht*, Wien 1959, s. 224.

<sup>5</sup> Symonides: *op. cit.*, s. 140.

<sup>6</sup> J. Ignatowicz: *Prawo rzeczowe*, Warszawa 1994, s. 107.

Nie wdając się jednak w jakieś dalsze szczegółowe rozważania na temat przedawnienia i wzajemnych związków pomiędzy nim a zasiedzeniem, podkreślić jedynie należy, że w prawie międzynarodowym – w odróżnieniu od prawa wewnętrznego – nie ma normy, która wskazywałaby, jaki czas jest niezbędny do powstania przedawnienia, które mogłoby być podstawą tytułu do terytorium. Innymi słowy – nabycie tytułu do terytorium nie zależy więc od upływu jakiegoś określonego czasu.

Niekiedy też dopuszczalność zasiedzenia wyprawiana jest z wyraźnego lub domniemanego uznania czy wyrażenia zgody przez państwo, pod którego władzę dane terytorium uprzednio znajdowało się. Prowadzi to jednak do utożsamienia zasiedzenia z uznaniem. Jednakże państwa, które utraciły część swojego terytorium, protestują przeciwko temu, co nie zapobiega jego nabyciu w drodze zasiedzenia. Jest zatem zasiedzenie czymś różnym i odmiennym od uznania. Co prawda mogą zaistnieć sytuacje, iż mamy do czynienia z milczeniem (w prawie wewnętrznym zwanym przemilczeniem) czy brakiem wyraźnego protestu ze strony państwa, wynikających nierzadko z istniejących dysproporcji sił pomiędzy zainteresowanymi państwami czy też chęci uniknięcia sytuacji konfliktowej jako wyrazu przyzwolenia czy uznania,<sup>7</sup> to jednak nie wydaje się, by tego rodzaju rozumowanie było oparte na jakiejś pozytywnej normie. Nie sposób bowiem zgodzić się z twierdzeniem, iż brak protestu to dorozumiane przyzwolenie czy uznanie ze strony poprzedniego suwerena, stanowiące tym samym podstawę zasiedzenia w prawie międzynarodowym.

W konsekwencji więc przedawnienie nie może być podstawą prawną tytułu do terytorium.

Jeżeli z jurydycznego punktu widzenia istotą zasiedzenia jest efektywne posiadanie czegoś, to przyjąć należy, że podstawą zasiedzenia w prawie międzynarodowym jest zasada efektywnego posiadania.<sup>8</sup> Zasada ta – występująca również w prawie wewnętrznym – spełnia szczególną rolę w prawie międzynarodowym, warunkując jego skuteczność. Ta ostatnia zaś jest zapewniona przynajmniej w niezbędnym minimum poprzez utrzymywanie koniecznej więzi z rzeczywistością, a ponadto przez legalizowanie za pomocą prawotwórczych konsekwencji praktyki określonych sytuacji spornych, jeśli te okazały się efektywne. Można

---

<sup>7</sup> E. Audient: *De la prescription acquisitive en droit international public*, „Revue Générale de Droit International Public”, 1896, s. 322.

<sup>8</sup> Pinto: *op. cit.*, s. 403; H. Kelsen: *Principles of International Law*, New York 1959, s. 214; J. Stone: *What Price of Effectiveness, Proceedings of the American Society of International Law*, 1956, s. 198; K. Marek: *Identity and Continuity of States in Public International Law*, GENEVE 1954, s. 580.

więc przyjąć, iż „z zasady efektywności wynika, że jedynym faktem, który może dowieść nabycia terytorium, jest trwające w czasie efektywne wzięcie w posiadanie”.<sup>9</sup>

Skuteczność posiadania w odniesieniu do zasiedzenia determinowana jest także stanowiskiem społeczności międzynarodowej. Jej sprzeciw czy to w formie nieuznawania, czy też poparcia roszczeń państwa, które utraciło terytorium, czyni wątpliwym powstanie zasiedzenia. Z drugiej jednakże strony – mając na uwadze fakt, iż prawo międzynarodowe w stopniu dużo większym niż prawo wewnętrzne przyznaje konsekwencje prawne skutecznemu posiadaniu – przyjąć należy, że jeśli posiadanie charakteryzuje się stabilnością i ostatecznością, a nic nie wskazuje na to, by powstała sytuacja miała ulec w przyszłości jakiegokolwiek zmianie, to efektywne, a więc skuteczne posiadanie daje tytuł suwerenny.

Zasiedzenie może zacząć się – podobnie jak zasiedzenie w prawie wewnętrznym – w sposób sprzeczny z prawem międzynarodowym, względnie w sytuacji, gdy inne tytuły są kwestionowane. „O ile – jak zauważa J. Symonides – w pierwszym przypadku spełnia ono kontrowersyjną rolę, o tyle w drugim ten sposób nabycia tytułu do terytorium odgrywa pozytywną rolę i wcale nie jest przejawem działania zasady *ex iniuria ius oritur* a to dlatego, że nie sposób w nieskończoność utrzymywać fikcję, że suwerenność nad spornym terytorium należy do państwa, które nie wykonuje nad nim jakichkolwiek praw suwerennych”.<sup>10</sup> „W istocie – jak podkreśla J. L. Brierly – wiele tytułów terytorialnych [...] zostało zaakceptowanych dzisiaj przez prawo międzynarodowe [...] z uwagi na to, że istniały *de facto* przez długi czas; ilustrują one maksymę, że *ex facto oritur ius*, leżącą u podstaw zasiedzenia we wszystkich systemach prawa”.<sup>11</sup>

Dopuszczalność zasiedzenia została przed I wojną światową wyraźnie podkreślona właściwie tylko raz i to w bilateralnej umowie pomiędzy Wenezuelą a Wielką Brytanią z 2 lutego 1897 r., odnoszącej się do sporu terytorialnego pomiędzy Wenezuelą a ówczesną Brytyjską Gujaną.<sup>12</sup>

Można jednak wskazać szereg umów międzynarodowych, w których domyślnie uznaje się zasiedzenie. Są nimi na ogół traktaty odnoszące się do problemu okupacji spornych obszarów, zawierające postanowienia uniemożliwiające nabycie tytułu do tych terytoriów przez którąkolwiek ze stron w rezultacie nie-

<sup>9</sup> A. Ross: *A Textbook of International Law*, London 1947, s. 145.

<sup>10</sup> Symonides: *op. cit.*, s. 142.

<sup>11</sup> Brierly: *op. cit.*, s. 167.

<sup>12</sup> Cytuję za J. B. Moore: *History and Digest of the International Arbitrations to Which the United States Has Been a Party*, t. 5, Washington 1898, s. 5018.

przerwanego posiadania. Uznaje się zatem w nich *a contrario* istnienie zasiedzenia w prawie międzynarodowym.<sup>13</sup>

Możność nabycia tytułu do terytorium uznana została również – aczkolwiek pośrednio – w niektórych umowach arbitrażowych zawieranych pomiędzy państwami południowoamerykańskimi,<sup>14</sup> także w praktyce anglo-amerykańskiej, wreszcie w orzecznictwie tak Stanów Zjednoczonych, jak i brytyjskim napotkać możemy orzeczenia, w których uznaje się istnienie zasiedzenia jako podstawy nabycia tytułu do terytorium.<sup>15</sup>

Natomiast żaden z międzynarodowych trybunałów arbitrażowych czy sądowych nie wypowiedział się w sposób zdecydowanie jednoznaczny za dopuszczalnością zasiedzenia w prawie międzynarodowym jako tytule do nabycia terytorium. Niemniej w kilku ich orzeczeniach potwierdzono *de facto* jego istnienie. I tak na przykład w sporze, jaki zaistniał pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonymi w odniesieniu do granicy ustalonej w r. 1852 pomiędzy carską Rosją a Anglią, oddzielającą Alaskę od Stanów Zjednoczonych, Trybunał Arbitrażowy podkreślił znaczenie faktycznego posiadania, uznając możliwość nabywania zwierzchnictwa terytorialnego przez zasiedzenie.<sup>16</sup>

Także w sporze o Morskie Oko między Austrią a Węgrami w r. 1902 ówcześni arbitrzy orzekli, że niezakłócone i niepamiętne posiadanie daje tytuł do terytorium.<sup>17</sup>

Podobnie w sporze z r. 1909 o granicę morską między Szwecją a Norwacją Stały Trybunał Arbitrażowy – przyznając Szwecji suwerenność nad spornym obszarem morskim wskutek wykonywania przez tę ostatnią pewnych funkcji państwowych, jak regulowanie żeglugi czy umieszczanie na szlaku wodnym statku latarniowego – uznał, że Szwecja stworzyła określoną sytuację faktyczną, istnie-

---

<sup>13</sup> Moore: *op. cit.*, s. 5018.

<sup>14</sup> Na przykład umowa arbitrażowa z dnia 16 lutego 1930 r. zawarta pomiędzy Gwatemalą i Hondurasem czy pomiędzy Ekwadorem i Peru w r. 1936. Por. Annual Digest and Reports of Public International Law Cases 1933–1934, London 1940, s. 115–127; F. C. Fischer: *The Arbitration of the Guatemalan – Honduran boundary dispute*, „American Journal of International Law” 1933, s. 403–427; L. H. Woolsey: *The Ecuador – Peru boundary controversy*, „American Journal of International Law” 1937, s. 100.

<sup>15</sup> G. G. Wilson: *International Law*, New York 1935, s. 114; O. Svarlien: *An Introduction to the Law of Nations*, New York 1955, s. 181.

<sup>16</sup> J. B. Moore: *A Digest of International Law*, t. 1, Washington 1906, s. 297.

<sup>17</sup> V. Korn: *Arbitrage dans le différend international entre l’Autriche et la Hongrie au sujet de la frontière près du lac „l’Oeil de la Mer” au Tatra*, „Revue de droit international et de législation comparée”, t. 8, 1906, s. 207.

jąca jeszcze przed zaistnieniem sporu. Jeśli miałyby być ona zmieniona, to jedynie w możliwie minimalnym stopniu.<sup>18</sup>

Dość wyraźnie zasiedzenie zostało uwypuklone, a zarazem uznano jego istnienie, w sporze o Chamizal w r. 1911 między Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem, wynikłym na tle roszczeń obu państw do obszaru leżącego pomiędzy wcześniejszym a późniejszym korytem rzeki Rio Grande,<sup>19</sup> stanowiącej od r. 1848 granicę pomiędzy wymienionymi państwami. Orzekający arbitrzy odrzucili roszczenie amerykańskie, wywodzące się z niezakłóconego posiadania spornego terytorium przez USA, podnosząc, że amerykańskie twierdzenie o niezakłóconym posiadaniu nie odpowiadało prawdzie, bowiem w rzeczywistości było ono zakłócanie nader częstymi protestami meksykańskimi. Jakkolwiek arbitrzy odrzucili w konkretnym przypadku działanie zasiedzenia, to jednak co do zasady opowiedzieli się za dopuszczalnością istnienia zasiedzenia w prawie międzynarodowym.

Najwyraźniej opowiedziano się za dopuszczalnością zasiedzenia w sporze o wyspę Pałmas (Miangas) między Stanami Zjednoczonymi a Holandią,<sup>20</sup> kiedy to w r. 1928 sędzia polubowny M. Huber miał zadecydować, czy suwerenność nad wymienioną wyspą należy do Holandii, czy do Stanów Zjednoczonych, opierających swoje roszczenie do wyspy na tej zasadzie, iż są one sukcesorem Hiszpanii, będącej odkrywcą wyspy.

Arbiter ów, wydając 4 kwietnia 1928 r. wyrok, uznał, że suwerenność nad sporną wyspą należy do Holandii wskutek wykonywania przez nią w sposób ciągły i pokojowy na przestrzeni dwustu lat (1700–1906) suwerenności terytorialnej, którą określił mianem tak zwanego zasiedzenia (*so-called prescription*).

Natomiast po II wojnie światowej problem dopuszczalności zasiedzenia pojawił się w dwóch przypadkach: sporze brytyjsko-norweskim w r. 1951 w sprawie o rybołówstwo<sup>21</sup> i w sporze anglo-francuskim w r. 1953 o suwerenność nad wyspami Minquiers i Ecrehos.<sup>22</sup>

Tak w pierwszym, jak i drugim wypadku strony sporu opierały swoją argumentację na zasiedzeniu.

W przypadku pierwszego sporu, sięgającego swoimi początkami XVIII w., a którego istota sprowadzała się do tego, czy państwo nadbrzeżne (w tym przypadku Norwegia) mogło nabyć wyłączną suwerenność nad obszarami morskimi,

<sup>18</sup> J. B. Scott: *The Hague Court Reports*, New York 1916, s. 122.

<sup>19</sup> „American Journal of International Law”, 1911, s. 782.

<sup>20</sup> „Reports of International Arbitral Awards”, t. 2, s. 831.

<sup>21</sup> International Court of Justice, 1951, s. 132.

<sup>22</sup> International Court of Justice, Reports, 1953, s. 57.

będącymi w świetle prawa międzynarodowego morzem otwartym – Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości, któremu spór ten został przekazany do rozstrzygnięcia, orzekł w swoim wyroku z 18 grudnia 1951 r., że tak. Oparł się przy tym – aczkolwiek pośrednio – na działaniu zasiedzenia na korzyść Norwegii, której stanowisko i postępowanie wobec Anglii – zdaniem MTS – nie było sprzeczne z prawem międzynarodowym.<sup>23</sup>

Z kolei w sporze anglo-francuskim o wysepki i skały Minquiers i Ecrehos wspomniany sąd w wyroku z 17 listopada 1953 r. wyraźnie podkreślił znaczenie posiadania, stwierdzając, że dla sądu nie jest sprawą decydującą pośrednie domniemanie na podstawie wydarzeń z okresu średniowiecza, lecz oczywistość, która jest bezpośrednio związana z posiadaniem tych ugrupowań skalistych. Za dowód takiego posiadania sąd uznał akty dotyczące wykonywania jurysdykcji, miejscowej administracji i ustawodawstwa.<sup>24</sup>

Z problemem zasiedzenia spotykamy się także w opinii odrębnej sędziego Moreno Quintano, załączonej do wyroku Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości z 20 czerwca 1959 r., w sprawie dotyczącej władzy suwerennej na niektórych odcinkach przygranicznych między Belgią a Holandią.<sup>25</sup>

Przytoczone przykładowo orzeczenia różnych sądów z różnych okresów, będące rezultatem określonej praktyki państw, mimo że dotyczą mniej istotnych sporów terytorialnych, w gruncie rzeczy takich, w których państwo mogło – niejako „z góry” – pozwolić sobie na ewentualność niepomyślnego dla siebie orzeczenia, są orzeczeniami, z których wynika (podobnie jak z praktyki państw), że zasiedzenie może być uznane za normę zwyczajową w prawie międzynarodowym.

#### WYMOGI POWSTANIA ZASIEDZENIA

Poszukując warunków, jakie powinny być spełnione, by zasiedzenie można uznać za efektywne, większość znawców prawa międzynarodowego – zajmujących się problematyką szeroko pojętego terytorium – podkreśla, że dla skutecznego

<sup>23</sup> Cour Internationale de Justice, Recueil, 1951, s. 116 i n.

<sup>24</sup> International Court of Justice, Reports, 1953, s. 47 i n.

<sup>25</sup> International Court of Justice, Reports, 1959, s. 255.



nabycia tytułu do terytorium przez zasiedzenie niezbędne jest ciągłe (nieprzerwane) i pokojowe wykonywanie praw suwerennych.<sup>26</sup>

Wspomniane dwa elementy zdecydowanie dominują wśród postulowanych przez różnych autorów wymogów. Jest to zarazem zgodne z istotą zasady efektywności, przyznającej skutki prawne jedynie tym sytuacjom faktycznym, które są odpowiednio i trwałe, i stabilne.

Przy zasiedzeniu trwałość (ciągłość, nieprzerwaność) oznacza, że powstała sytuacja istnieje w sposób ciągły przez okres niezbędny do wytworzenia przeświadczenia o jej ostateczności. Kwestia, jak długo powinno trwać ciągłe i nieprzerwane posiadanie, jest rzeczą sporną. Dlatego postuluje się każdorazowo ustalenie tego terminu bądź to przez sądownictwo, bądź to przez arbitraż międzynarodowy, a to z uwagi na brak normy pozytywnej w tej materii, tudzież różnorodność przypadków.

Z kolei stabilność należy rozumieć jako niezakłócone i pokojowe wykonywanie kompetencji państwowych. Może być ono zakłócone bądź to przez poprzedniego suwerena, bądź to przez solidarnie działającą społeczność międzynarodową, wreszcie – przez ludność terytorium, której opór powoduje użycie przemocy, oznaczając tym samym, że wykonywanie praw suwerennych przestaje być pokojowe. W tym ostatnim przypadku można powołać się na przykład Polski pod zaborami (lata 1795–1919), gdzie ludność poprzez liczne powstania XVIII, XIX i początków XX w., wywołujące konieczność użycia siły militarnej wobec niej przez ówczesnych zaborców, spowodowała, że w stosunku do terytoriów podzielonej między zaborców Polski zasiedzenie nie miało miejsca. I nie mogło go mieć, bowiem terytoria XVIII-wiecznej podzielonej Polski były utrzymywane przez zaborców przemocą, co stanowiło zaprzeczenie ostatecznego i zgodnego z ówczesnym prawem międzynarodowym stanu rzeczy.

Posiadanie, jako sytuację faktyczną, może zakłócić także – oprócz wyżej wspomnianych czynników – skierowanie sprawy przed Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze czy do rozpoznania jej przez Organizację Narodów Zjednoczonych, a to dlatego, że państwo godząc się na rozpatrzenie spornej sytuacji bądź to przez MTS, bądź to przez ONZ, godzi się również z ewentualnie niekorzystnym dlań rozstrzygnięciem, co automatycznie narusza ostateczność istniejącej sytuacji.

---

<sup>26</sup> Audinet: *op. cit.*, s. 322; J. H. Ralston: *Prescription*, „American Journal of International Law”, 1910, s. 143; Ch. Ch. Hyde: *International Law, Chiefly as Interpreted and Applied by the United States*, t. 1, Boston 1945, s. 386; Jennings: *op. cit.*, s. 23; A. Alvarez: *Le droit international nouveau*, Paris 1959, s. 523.

Wymieniając warunki niezbędne do uznania, że mamy do czynienia z zasiedzeniem, wspomnieć należy także o dwóch innych jeszcze kryteriach:

- wykonywaniu praw suwerennych we własnym imieniu,
- jawności posiadania.<sup>27</sup>

O ile pierwszy wymóg zdaje się być oczywisty, o tyle drugi zaczerpnięty jest z prawa wewnętrznego, w którym ma on rację bytu. Mając bowiem na względzie fakt, iż we współczesnych stosunkach międzynarodowych możliwość niejawnego wykonywania kompetencji państwowych nad jakimś terytorium jest bardzo hipotetyczna, przyjąć trzeba, że kryterium jawności stanowi nieodłączny element posiadania i tym samym zbędne się staje osobne formułowanie takiego wymogu.

#### KONKLUZJE

Sumując poczynione rozważania podkreślić należy, iż w doktrynie źródół zasiedzenia upatruje się w efektywnym wykonywaniu praw suwerennych lub wprowadza się je z instytucji przedawnienia.

W pierwszym przypadku zasiedzenie jest rozumiane jako nabycie suwerenności terytorialnej poprzez efektywne wykonywanie kompetencji państwowych w sposób tworzący przekonanie w społeczności międzynarodowej, że istniejąca sytuacja jest zgodna z prawem międzynarodowym. Tym samym podkreślamy, że nie każde wykonywanie praw suwerennych prowadzi do nabycia tytułu, lecz tylko takie, które jest na tyle skuteczne, że wytworzyło przeświadczenie, iż zmiana istniejącej sytuacji – z uwagi na zagrożenie stabilności stosunków międzynarodowych – byłaby sprzeczna z interesem społeczności międzynarodowej.

Jeśli zatem odwołujemy się do efektywności, tym samym godzimy się z tym, iż prawo międzynarodowe wskazuje niekiedy sytuacje, w których nawet efektywne wykonywanie praw suwerennych nie daje tytułu do terytorium. Tak jest na przykład w przypadku okupacji wojskowej, będącej rezultatem konfliktu zbrojnego sprzecznego z postanowieniami Karty NZ, w odniesieniu do terytoriów mandatowych czy w odniesieniu do sytuacji wynikających z umów o dzierżawie czy umów o bazach wojskowych. W tych ostatnich dwóch wypadkach, zezwalając na wykonywanie praw suwerennych przez inne państwo, wskazuje się wyraźnie,

---

<sup>27</sup> Johnson: *op. cit.*, s. 347; L. Cavaré: *Le droit international public positif*, Paris 1961, s. 602.

że nie stanowi to jakiegokolwiek podstawy do przeniesienia suwerenności i tym samym nabycia praw przez zasiedzenie.

Także zasady ogólne prawa międzynarodowego, w tym przede wszystkim prawo narodów do samostanowienia, ograniczają działanie zasiedzenia. Zgoda ludności określonego terytorium jest jednym z podstawowych kryteriów określających efektywność wykonywania praw suwerennych. W przypadku jej sprzeciwu działa zasada *ius postlimini*, będąca korelatem zasiedzenia.

Z kolei w drugim wypadku zasiedzenie rozumiane jest jako forma nabywająca przedawnienia, jako rezultat upływu jakiegoś określonego czasu, co jednak – jak podkreślono – nie istnieje w prawie międzynarodowym. Co prawda można dopuścić istnienie tej instytucji jako przejawu działania efektywności, bowiem rzeczywiste i skuteczne wykonywanie praw suwerennych jest nie tylko *conditio sine qua non* tytułów do terytorium, lecz także w sytuacjach określonych przez prawo międzynarodowe samo tworzy taki tytuł. Tym niemniej, wychodząc z założenia, że *tempus ex natura sua vim nullam effectricem habet*, skonstatować należy, że nie ma w prawie międzynarodowym normy, która wskazywałaby, jaki upływ czasu jest niezbędny do powstania przedawnienia jako ewentualnej podstawy prawnej zasiedzenia. A zatem przedawnienie nie może być podstawą tytułu do terytorium. Jest nim w odniesieniu do terytorium zasiedzenie, będące terminem zapożyczonym z prawa wewnętrznego, w odniesieniu do którego – z uwagi na nieposiadanie przez społeczność międzynarodową tego stopnia zorganizowania i centralizmu, jakie cechują system wewnątrzpaństwowy – nie można stosować *implicite* kryteriów występujących w prawie wewnętrznym.

Zasiedzenie staje się skutecznym tytułem do terytorium w rezultacie efektywnego wykonywania kompetencji państwowych, czyli – podkreślmy raz jeszcze – wykonywania praw suwerennych we własnym imieniu w sposób trwały i niezakłócony.

#### SUMMARY

From the standpoint of international law the lapse of time can cause, along other prerequisites, changes in territorial sovereignty. These changes can be effected by the acquisition or loss of a part of the territory by a given state. One of the ways of acquiring a territory by the state is acquisitive prescription.

The sources of acquisitive prescription in international law are to be found in the effective exercise of sovereign rights or in the statute of limitations. In the former case acquisitive prescription is understood as the acquisition of territorial sovereignty by effectively exercising state jurisdiction to establish a conviction that the existing condition conforms with international law. Thus, not every

case exercising sovereign rights brings about a title acquisition but only such as is effective enough to create a conviction that the change of the existing condition would be against the interests of the international community.

In the latter case acquisitive prescription is understood as a form of the acquisitive statute of limitation, as the effect of the lapse of time, which does not exist, however, in international law. On the assumption that *tempus ex natura sua vim nullam effectricem habet* it must be stressed that there is no norm in international law that would define the length of time lapse that is indispensable for the limitation to occur as the possible grounds for acquisitive prescription. The statute of limitation cannot thus be the grounds for a claim to a territory. Such title can be acquisitive prescription, to which, on account of the international community not having the degree of organization and centralism characteristic of intra-state systems, the criteria existing in national law cannot be implicitly applied.

Acquisitive prescription becomes, in these circumstances, a successful claim to a territory as a result of the effective exercise of state jurisdiction or the exercise of sovereign rights on one's own behalf in a permanent and uninterrupted way.